

Święta Bożego Narodzenia

Jest taki dzień raz do roku.... Zbliża się wigilia świąt Bożego Narodzenia, czas refleksji i miłości, czas wspólnego śpiewania kolęd i długich rozmów. Otwórzmy się!

W najbliższy wtorek wspólnie podzielimy się dobrym słowem. Choć to spotkanie będzie wirtualne, to jednak połączy nas we wspólnym przeżyciu tego, co najważniejsze.

Każdy zespół klasowy w naszej szkole przygotowuje wspólną wigilię. Choć to nie czas na przytulanie się i uściski, to jednak pamięć o każdym, czy to koleżance, czy koleżce, powinna w nas zostać jak najdłużej. Cieszymy się wspólnotą, pamiętajmy o sobie.



Kończy się adwent. Czy udało się każdemu z Was spełnić choć jeden dobry uczynek. Może wrzuciliście datkę na zwierzaki, może zrobiliście paczkę dla sąsiadów, a może ktoś przygotował piosenkę dla babci i dziadka. Choć nie będziemy mogli spotkać się z całą rodziną, to nie zapominajmy o nikim, wyślijmy kartkę, życzenia świąteczne, może zdjęcie. Nasi najbliżsi na pewno pomogą w tworzeniu wirtualnych wiadomości. Bądźmy razem pomimo odległości i zakazów - łączmy się online.

Zaśpiewajmy ulubioną kolędę, pomyślmy o przyjaciółach z klasy, złóżmy życzenia.

W szkole mają miejsce liczne konkursy. Weźmy udział.

Filmy, książki polecane na czas świąt
Warto pamiętać, że istnieje kanon tekstów literackich i filmowych związanych ze świętami. Na pewno należy poznać książkę Karola Dickensa "Opowieść wigilijna". Skąpiec i egoista Ebenezer Scrooge na nowo przeżywa swoją historię i postanawia zmienić dotychczasowe życie. Czy mu się to uda? Aby uzyskać odpowiedź

na to pytanie, należy sięgnąć po lekturę albo oglądnąć film. Polecam. Kolejną wartościową opowieścią jest fragment "Dzieci z Bullerbyn" Astrid Lindgren. Czwórka kilkulatków uczestniczy w przygotowaniach do świąt. A czas pracy w domu i zagrodzie niesie niezwykle wydarzenia. To piękno przyrody i działania człowieka w połączeniu ze światem zwierząt.

Książka przypadnie do gustu uczniom klas młodszych. A na koniec film znany wielu pokoleniom. To amerykańska superprodukcja "Kevin sam w domu". Dziadkowie, rodzice mogą opowiadać o kolejnych odcinkach filmu wyprodukowanego na potrzeby świątecznego telewizora. Bawmy się razem. Warto zadbać o humor, oby nam dopisywał.

Ding, dong
Urządzmy w domu turniej "Jaka to melodia?". Można odtwarzać krótki fragment znanej kolędy i czekać na odpowiedź naszych rodziców czy rodzeństwa. Po kilku taktach będą potrafili odgadnąć tytuł utworu. Warto przygotować melodie znanych utworów, jednak nie pomijać pastorałek i kantyczek. W ogłoszeniach szkolnych pojawi się niebawem link do odtwarzania melodii.



Praca nagrodzona w ogólnopolskim konkursie "I Ty możesz zostać baśniopisarzem"

Warto przeczytać propozycję literacką, która zyskała uznanie członków jury.

Karol Chrzanowski

Nadwiślańskie wierzby

Działo się to w czasach, kiedy nad brzegami królowej rzek - Wisły rosły silne jak z ołowiu i dorodne wierzby płaczące, które kapały swe długie, giętke gałęzie w wodzie. Żyły one w zgodzie z ludźmi - dawały cień i wytchnienie po ciężkiej pracy w polu, a w czasie Wielkanocy używały swych gałązek do świątecznych, kolorowych palm. Po zielonych łąkach wesoło hasały stada dzikich koni, pod błękitem nieba słychać było dźwięczny głos skowronków. Ach, jak cudnie było wtedy na świecie!

Jednak pewnego lata przyszła na mazowieckie ziemie straszna susza. Wody w Wiśle było coraz mniej, ludzie martwili się, co będzie z ich zbiorami. Nawet tradycyjny zażynek nie pomógł - żar lał się z nieba. Najbardziej cierpiały stare wierzby... Gałęzie drzew nie dosięgały już życiodajnej wody. Nad rzekę przychodziło wielu ludzi, żeby zaczerpnąć wody. Zatrzymywali się też podróżni, lecz nikt nie zwrócił uwagi na stare, niezbyt piękne drzewa, z których pod wpływem suszy prawie zupełnie opadły liście. Nikt nie pomyślał, żeby im pomóc.

Pewnego razu nad Wisłę przyszedli dzieci z okolicznej wioski - Kasia i Piotruś. Miały ze sobą wiadra, żeby napełnić je wodą z rzeki, gdyż i wiejskie studnie były zupełnie suche. Usiadły na piaszczystym brzegu, podzieliły między siebie babkę ziemniaczaną i posiliły się po długiej drodze w słońcu. Dzieci przyszedły boso. Były biedne i widać było, że ich ubrania są już za małe i mają wiele lat. Jednak nie zwracały na to uwagi, cieszyły się pięknem krajobrazu. - Patrzaj, Kaśka na te drzewka nasze zielone. Już nie ma na nich prawie ani listeczka! Podzielmy się wodą z nimi. Nie mamy jej za dużo, ale dla każdego jakoś starczy - zauważył z troską Piotruś.

Gdy tylko dzieci podlały wierzby, od razu gałęzie się podniosły i zaczęły szumieć z wdzięczności.

- Mamy tu jeszcze dla was coś dobrego, skosztujcie trochę babki ziemniaczanej, co ją matula nasza dała na drogę, to od razu siły wam wrócą - Kasia sprawiedliwie podzieliła przysmak i włożyła go do starej dziupli na drzewie.

- Dziękujemy wam, dzieci. Podzieliłyście się z nami tym, co tak cenne, choć same nie macie zbyt dużo wody, a musicie zanieść ją do wioski. Kiedy nastąpiła susza, zagościł u nas smutek i strach, a „(...) smutek jest gościem, którego niełatwo się pozbyć”. Nikt nam nie pomógł, tylko was wzruszył nasz smutny los. Bez waszej pomocy uschłybyśmy - zaszumiały płaczące wierzby.

- Los wam się kiedyś za to odwdzięczy.

Tej nocy nad całą okolicą przeszła wielka burza. Potrzebny deszcz napełnił studnie, a w Wiśle znów brzegi były pełne. Niestety ogniste pioruny wypaliły rosnące nad rzeką wierzby, a silny wiatr połamał ich gałęzie. Wszyscy narzekali tylko na to, że nie będą mogli schować się w cieniu drzew, kiedy będzie upalnie, nie będą mogli zanieść drewna do domu, żeby rozpaść ogień, zastanawiali się, z czego zrobią świąteczne palemki. Stare, bezużyteczne drzewa - żadnego z nich pożytku! Namoknięte, spróchniałe drewno nie nadawało się nawet na opał. Tylko Kasia i Piotruś zapłakali nad losem drzew, które kiedyś tak pięknie rosły nad rzeką. Zebrali zniszczone gałązki i posadzili je przy Wiśle, by mogły patrzeć na rzekę, która dawała im życiodajną wodę. Inni śmiali się z dzieci widząc, jak wtykają w ziemię wierzbowe gałązki.

- Nad starym drzewem płaczeta! - wytykali ich palcami.

Dzieciom było ogromnie żal pięknych, starych drzew, które od zawsze pomagały ludziom. Czuli, że spotkał je niesprawiedliwy los. Szczerze łzy i dobre słowa są w stanie skruszyć największe i najtwardsze mury i lód, którym często skute są ludzkie serca. Człowiecze troski często ten mur i lód budują, a im więcej czasu mija, tym trudniej jest je zniszczyć. Tak jak kiedyś zapowiedziały dzieciom drzewa, za ich dobre serce i uratowanie życia czekała na nie nagroda. Kiedy następnego dnia Kasia i Piotruś przyszedli nad rzekę, żeby podlać wsadzone gałązki, zobaczyli, że w miejscu, w którym jeszcze wczoraj sterczały mizerne badyle, rosą okazałe, silne jak z ołowiu, dorodne, zielone wierzby. Dziwili się, że drzewa urosły tak szybko, ale widok ten uradował ich ogromnie.

- Drogie dzieci! - zaszumiały znowu wierzby. - Kolejny raz pokazałyście, że macie dobre i czyste serca! To wasza dobroć nas ożywiła. Chcemy odwdzięczyć się wam za to. Spójrzcie w górę, na gałęzi są wasze nagrody. Kiedy Kasia i Piotruś spojrzeli tam, gdzie wskazywały drzewa, zobaczyli piękne, kolorowe stroje i skórzane, czerwone buciki.

- Od dziś noście te stroje z dumą - jesteście dumą ziemi mazowieckiej. Białe koszule to białe obłoki na błękitnym niebie, żółte spodnie to złote łąny zbóż, dojrzałe w promieniach letniego słońca. Zielona zapaska to zielone lasy i łąki, a czerwone trzewiczki to maki, które rosną na mazowieckich polach. Od dziś też w waszym domu nie będzie już biedy. Kiedy będziecie potrzebować, przyjdźcie, a zerwany listek zamieni się w złotego dukata. Bądźcie zawsze tacy dobrzy, a los was nagrodzi. Kierujcie się sercem i miejcie dla każdego dobre słowo, bo nigdy nie wiecie, z jakimi mocami się spotkacie. „Życie to najbardziej zdumiewająca bajka.”

Wielu uczniów naszej szkoły spróbuje swych sił w proponowanym konkursie. Życzymy im powodzenia.